

Inż. Stefan Warchoł.

Organizacja Samopomocy Koleżeńskie Inżynierów Drogowych.

Wszystkie publiczne drogi kołowe w Polsce znajdują się pod zwierzchnim zarządem Ministerstwa Robót Publicznych, i z tego tytułu wszyscy, a przynajmniej niemal wszyscy inżynierowie, pracujący przy drogach, czy to na stanowiskach urzędników państwowych, czy też samorządowych, stanowią wspólną korporację, funkcjonującą na podstawie ustaw, przepisów i zarządzeń.

Organizacja ta korzysta z rozmaitych koncesji i prerogatyw, które przysługują jej, jako instytucji rządowej, i z tego względu, sądząc teoretycznie, powinna być dość władną do załatwiania spraw w dziedzinie drogowej w całej ich rozciągłości, a my, jako kółka administracyjnego tego aparatu, winniibyśmy zajmować placówki tak przysposobione, by każdy, stosownie do kwalifikacji i kompetencji, jedynie tylko w niej mógł służyć swą wiedzą i doświadczeniem.

Istotne jednak położenie rzeczy wskazuje, że jesteśmy dalecy od takich idealnych stosunków, bo gdy zastanowimy się, jak wolno się rozwijają urządzenia drogowe i jak w tyle jesteśmy w porównaniu z zagranicą; gdy uprzytomnimy sobie ile błędów administracja drogowa popełnia, a szczególnie, ile szkód jej wyrządzono, utrzymując ustawicznie pod znakiem rozmaitych reorganizacji, parcelacji i komasacji; gdy przyjmiemy pod uwagę przytem, że wiele wysiłków z naszej strony idzie na marne, a zawodowe prace nasze nie są właściwie i dostatecznie oceniane, — musimy stwierdzić, że nie dzieje się tak, jakby dziać się powinno i że aparat rządowy nie funkcjonuje tak, jak tego oczekuje ogół i z takimi wynikami, jakich domaga się sprawa.

Stan taki oczywiście ma bardzo wiele przyczyn i powodów od nas niezależnych; w pewnej mierze jednak i na nas samych również ciąży zań odpowiedzialność; a ponieważ każdy radby widzieć jego poprawę, nasuwa się więc pytanie, co należy przedsięwziąć, by o siłach, jakimi rozporządzamy, a nie wychodząc przytem poza ramki służbowe, znaleźć skuteczne środki przeciw niedomaganiom, oraz choć częściowo zaspokoić bólaczki osobiste.

Bez wątpienia wpływy w tym kierunku mieć możemy, a jednym ze

środków, jaki zastosowaćby przedewszystkiem należało, jest to, by iść wspólnie i działać na podstawach koleżeńskiej samopomocy,

Samo przez się się rozumie, że gdybyśmy samopomoc tą ograniczyli li tylko do zabiegów o zaspokajanie trosk materialnych, wysiłki nasze w tym kierunku byłyby nikłe, gdyż nie mamy możliwości rozporządzania większymi środkami, a jesteśmy przytem zbytnio rozsiani po obszarze Rzeczypospolitej. Z tych względów nie można liczyć np. na to, by się przyjęła Kasa zapomogowa oparta na wkładkach oszczędnościowych. Tem nie mniej jednak i w tym kierunku możemy wytworzyć możliwość okazywania sobie wzajemnych przysług, a instytucją tego rodzaju mogłaby być Kasa ubezpieczeń na wypadek śmierci. Nadmieniam przy sposobności, że Kasa taka została już zorganizowaną przy Związku Inżynierów Drogowych i jutro właśnie na zebraniu będzie zatwierdzony jej regulamin.

Pozatem na tle koleżeńskiego zrzeszenia możliwą jest skuteczniejsza ochrona pracy naszej zawodowej, a również polepszenie i innych stron bytowania naszego, czego zresztą dowodzić nie potrzeba.

By jednak działalność samopomocy koleżeńskiej nie była zbyt jałową i by przez nią osiągnąć było można rezultaty poważne i właściwe, należy skierować ją przedewszystkiem ku pogłębieniu wiedzy fachowej i zawodowej. Na polu tem bardzo wielkie możemy oddać sobie nawzajem przysługi, większe nawet, aniżeli to na pierwszy rzut oka zdawaćby się mogło. Bo czy to przez wystawy drogowe, jaką obecnie np. urządzili koledzy lwowianie, czy przez referaty na zjazdach, oraz dyskusje przy nich, czy wreszcie przez pokazy, — niewątpliwie korzystamy dużo, a może nawet więcej, aniżeli przez odczytywanie papierowych instrukcji i pouczeń. Odnotować przytem wypada, że z pośród inteligentnych korporacji zawodowych polskich w żadnej nie znajdziemy członków o tak różnorodnem przysposobieniu teoretycznem i praktycznem, jak w naszej, bo prawdopodobnie nikt inny przed wojną i podczas niej nie pracował w tak rozmaitych warunkach, jak to wypadło inżynierowi drogowemu: to też mamy sobie do powiedzenia i pokazania dużo, a ponieważ będzie to z niewątpliwą korzyścią dla sprawy drogowej i w dużym stopniu przyczynić się może do robienia racjonalnych oszczędności i ulepszeń, zebrania tego rodzaju winny być przez rząd nietylko ułatwiane, lecz protegowane.

Przez koleżeńskie wreszcie zrzeszenie się zyskamy również na etycznym podniesieniu naszego autorytetu, a wzmocnienia takiego nam potrzeba, tak dla regulowania stosunków wzajemnych, jako też przy występowaniach na zewnątrz. Zyskamy przytem na powadze i solidności, a że szerokie warstwy społeczeństwa życzliwiej do nas będą się odnosiły, gdy przestaniemy iść luzem, niechaj jako objaw sympatyczny będą te serdeczne słowa, jakie wypowiedziane zostały przy wczorajszem powitaniu nas. I można z góry przewidzieć, że gdy Związek Inżynierów Drogowych będzie instytucją stałą i gdy organizacją obejmiemy kolegów wszystkich, jacy pracują przy drogach, poglądy i dążenia nasze będą skryształizowane, a postulaty przez nas wysuwane nie będą mogły przechodzić bez właściwego echa.

Sądząc z powodzenia, jakim cieszy się obecna wystawa drogowa, oraz z liczebności uczestników zjazdu naszego, jakkolwiek przyjazd do Lwowa nie mieliśmy ułatwiony w tym stopniu, jakby to spodziewać się należało, staje się jasnym, że potrzeba koleżeńskiego i fachowego zorganizowania się jest dojrzałą. A jest ona również i aktualną, bo znów jesteśmy pod znakiem parcelacji i dzieje się nam krzywda co do uposażenia.

Mniemam przytem, że niema racji, aby tworzyć placówkę nową, bo organizacja samopomocy koleżeńskiej, zadania której odpowiadają tym, jakie przedstawiłem, istnieje już, mianowicie w Związku Inżynierów Drogowych w Warszawie. Wypadłoby go tylko liczebnie rozszerzyć, ewentualnie dostosować do zmienionych warunków w ten sposób, by sprawność Związku mogła być zabezpieczoną.

W tej myśli, jako też na podstawie uchwał Związku naszego, pozwalam sobie przedstawić do uchwalenia przez Szanownych Kolegów:

1. Zebrani na pierwszym Ogólnopolskim Zjeździe we Lwowie inżynierowie drogowi postanawiają przystąpić do Związku Inżynierów Drogowych w Warszawie na podstawie statutu, Związek ten obowiązującego.

2. Dla opracowania ewentualnych zmian w statucie, jakie ze względu na rozszerzenie grona członków tegoż Związku będą konieczne do przeprowadzenia, wybiera się Komitet złożony z pięciu osób, któremu poleca się jak najrychlej wprowadzić w czyn uchwałę wyrażoną w punkcie pierwszym.

Wreszcie na zakończenie przytoczyć muszę jeszcze jeden wzgląd, jaki się nasuwa, a który przemawia za koniecznością poparcia wysuniętych tutaj postulatów.

Od początku powstania Państwa Polskiego prześladowe nas nieszczęsna zhora w postaci t. zw. dzielnicowości. Istoty szkód, jakie ona nam wyrządza nie będę dotykał, zbędnem jest również przedstawianie pożytku, jaki wyniknie dla nas i dla sprawy drogowej, gdy zhora ta nareszcie szcześnie, a przepędzimy ją prędzej i łatwiej, gdy w koleżeńskim zetknięciu się i przy wspólnej pracy zatrzemy różnice, które nas dzieliły, wyłoniły zaś to, co nas łączy, a mianowicie dbałość o ogólne dobro Rzeczypospolitej.